Rok 35. Poznań, czwartek 4 października 1917. Nr. 226

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 30 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Czytelniku! Czytelniczko!

Pożyczka wojenna jest pewną i przynosi wysoki a pewny procent. Któżby nie chciał z tej okazji skorzystać?

Nie sprzedawać ziemi!

W ostatnich czasach zaszło kilka wypadków, iż gospodarze nawet mienni, złudzeni wysoką ceną, posprzedawali swe gospodarstwa. Rzecz to bardzo smutna i świadczy z jednej strony o bezrozumnej chciwości, a z drugiej o lekkomyślności sprzedających. Znamy fakt, iż jeden z gospodarzy po zrobieniu kontraktu notarjalnego, w kilka godzin później chciał się cofnąć od sprzedaży i ofiarował nowemu nabywcy 10,000 marek odstępnego, (za sprzedane 136 morgowe gospodarstwo) aby go zostawił tylko na swej własności, na co tenże zgodzić się nie chciał a ów gospodarz z rzadką miną osiadł na bruku małego miasteczka i od kilku tygodni jeździ po całem Księstwie poszukując nowego kupna — i wciąż przekonuje się, iż jak łatwo się pozbył własności, tak trudno mu obecnie nabyć nową. Dzisiaj najlepszą lokatą kapitału jest ziemia, a kto ją posiada, ten powinien się jej trzymać rękami i nogami, gdyż nie można lepiej i korzystniej mieć kapitału umieszczonego, jak w ziemi Łudzą się ci, którzy sądzą, że jeżeli im dobrze zapłacą, to mogą się okupić taniej i lepiej. Tak nie jest, gdyż tylko wyjątkowo niemądrzy pozbywają się dobrej gleby, lub też podjudzeni przez agentów, a stare nasze przysłowie powiada: pomijał się stryjek za siekierkę kijek.

Dziś w bankach naszych pieniędzy jest tak wiele, iż tylko mały dają deponentom procent, utrzymać się z niego nie można, ziemia zaś w obecnych czasach, jeżeli dobrze i starannie uprawiona, przynosi dobre odsetki, które starczą nietylko na opłatę procentów od długów, ale i na przyzwoite utrzymanie. Wiedzą o tem ci, co czychają na każdy kawałek ziemi, a wiemy z doświadczenia, iż głód na ziemię naszą powiększa się wciąż. Ziemia się nie rozrasta, tylko jest jej i będzie tyle ile jej było — pamiętajmy o tem.

Nietylko ci, co mają glebę własną, nie powinni się jej pozbywać, ale i ci, którzy mają nieco odłożonego grosza, powinni o ile to możliwem, nabywać ziemię, jest to co się zowie — pomijając wszystko inne — dobry interes. Podpada to szczególnie, iż w ostatnich czasach rozmaici agenci namawiają naszych gospodarzy do sprzedaży swej własności, głodni naszej ziemi są rozmaici i kupcy i przemysłowcy z zachodu, którzy robią to dla interesu, licząc się obecnie i na później z wciąż wzrastającemi cenami środków żywności — i co zatem idzie, z podwyższającą się coraz więcej ceną ziemi, która po wojnie — o ile rachuby ludzkie nie zawiodą — nietylko nie spadnie, ale owszem, podwyższy się. Znakomity nasz ekonomista, Hoene-Wroński twierdzi również, iż najpewniejszą wartością z wartości jest ziemia uprawna i jako taką w każdych warunkach i stosunkach oceniać ją należy. Twierdzenie to sprawdza się dziś dowodnie.

Jeżeli komu Opatrzność swój własny zagon dała, powinien go strzedz i pielęgnować jak oka w głowie, by go nie stracił, bo ziemię postradać bardzo łatwo, ale ją nabyć coraz trudniej. Wiedzą to dobrze ci, co na naszą ziemię są tak łakomi, że ją gotowi przepłacić, byle do rąk dostać.

Ojcowizna nasza powinna być dla nas świętością, zagon nasz ostoją i fortecą, wyzbywać się jej nietylko nie godzi, ale czyn ten jest wprost nie polskim i niepatrjotycznym — a co więcej, iż sprzedającego naraża na widoczną materjalną stratę.

Przejęcie szkolnictwa polskiego.

Warszawa. Z okazji oddania szkolnictwa polskiego odbyło się w poniedziałek przed południem w katedrze św. Jana w obecności licznych tłumów nabożeństwo pontyfikalne odprawione przez X. arcybiskupa Kakowskiego. W uroczystości brali udział jako przedstawiciele generał-gubernatora ekscel. hr. Hutten-Czapski, niemieccy komisarze rządowi przy tymczasowej Radzie Stanu hr. Lerchenfeld i radca landszaftowy Żychliński, dalej nadradca regencyjny Schauenburg z członkami wydziału szkolnego przy szefie administracji, jako przedstawiciel austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych Ugron, jako przedstawiciel c. i k. dowództwa naczelnego podpułkownik Bolfras dalej wszyscy c. i k. delegowani do tymczasowej Rady Stanu. Przybyli dalej liczni członkowie dawniejszej Rady Stanu i wydziału wyznań z wicemarszałkiem Mikułowskim-Pomorskim, prezydent miasta książę Lubomirski i inne miarodajne osobistości społeczeństwa polskiego, między niemi Józef Ostrowski, książę Sapieha i naczelnik milicji miejskiej książę Radziwiłł. Ksiądz prob. Ciepliński wywodził w przemówieniu:

Znaczenie dnia dzisiejszego może ocenić jedynie, kto zaznał piekła szkoły rosyjskiej, której zadaniem była nie opieka nad duszą, lecz walka polityczna. Dziś ujawnia się, że mimo wszelkich upokorzeń i ujarzmień duch polski przetrwał zwycięsko. Odtąd będzie szkoła nietylko z nazwy, lecz w najgłębszej swej istocie polską. Uroczystość kościelna rozbrzmiała polskim hymnem narodowym, poczem wszyscy obecni złożyli serdeczne życzenia kierownikowi wydziału szkolnego Mikułowskiemu-Pomorskiemu.



Kiereński odbywa przegląd wojsk rosyjskich.

Urodziny Hindenburga. Cały naród niemiecki obchodził wczoraj nader uroczyście 70 rocznicę urodzin marszałka polnego Hindenburga. Czynów jego wojennych przypominać nie potrzeba, gdyż żywo stoją w pamięci wszystkich. Od czasu zwycięstwa nad jeziorami mazurskiemi zasłynął jako największy wódz niemiecki i nietylko sławę tę przyznają mu niemcy, ale i wrogowie Niemiec. Dziś Hindenburg stał się prawdziwym bohaterem niemieckim. Dzieje powszechne wyznaczą mu zapewne miejsce zaszczytne obok wielkich wodzów światowego znaczenia. Wszystkie dzienniki niemieckie poświęciły obszerne artykuły dotyczące działalności jego w obecnie toczącej się wojnie i przypominają powołanie jego przez cesarza dnia 22-go sierpnia 1914 na głównodowodzącego 8 armji niemieckiej, walczącej przeciw przeważającym siłom rosyjskim w Prusiech Wschodnich, które według wyrażenia ówczesnego generalissimusa w. ks. Mikołaja Mikołajewicza miały być walcem parowym, mającym utorować armjom tym drogę do Berlina. Hindenburg przekreślił jednak dosadnio te plany. W Poznaniu jako w mieście urodzin marszałka Hindenburga obchodzono dzień wczorajszy szczególnie uroczyście. Domy przybrano w chorągwie, szkoły urządziły obchody uroczystościowe a w teatrze niemieckim odbył się akt uroczysty, na którym prof. wszechnicy wrocławskiej dr. Kühnemann wygłosił dłuższą mowę, w której sławił Hindenburga jako prawdziwego bohatera narodu i przypomniał lapidarne jego słowa, iż kto podpisuje pożyczkę wojenną, ten w dniu jego urodzin sprawia mu najpiękniejszy podarek.

W głównej wielkiej kwaterze odbyła się też wielka uroczystość. X. biskup Korum z Trewiru przybył w poniedziałek do wielkiej głównej kwatery i zaproszony został do stołu przez cesarza. We wtorek, w rocznicę urodzin marszałka odprawił X. biskup Korum nabożeństwo dla katolickich żołnierzy i przemówił do nich.

Dnia 30 września przybyli przedstawiciele związków chrześcijańskich i zjednoczenia zawodowego polskiego do marszałka Hindenburga i zostali przez niego przyjęci. Na czas najbliższy otrzymali zaproszenie do głównej kwatery także przedstawiciele innych organizacji narodowych.

Cesarz złożył we wtorek jako pierwszy Hindenburgowi w wielkiej kwaterze głównej najserdeczniejsze życzenia.

Kanclerz Rzeszy dr. Michaelis udał się na obchód urodzin Hindenburga do wielkiej kwatery głównej, skąd powróci dziś w środę.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 2-go października.

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu baw. Rupprechta: W środku frontu flandryjskiego walka artyleryjska była silna, po-

między Langemarck a Hollebeke zwiększyła się kilkakrotnie do ognia huraganowego.

Rano nasze wojska atakujące wydarły anglikom przy lesie Polygon na północ od drogi z Menin do Ypres teren bojowy w głębokości około 500 metrów, który utrzymały w swoich rękach wobec kilkakrotnych silnych kontrataków. Oprócz innych znacznych strat nieprzyjaciel stracił ludzi, których wzięto do niewoli.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ-wschód od Soissons akcja artyleryjska zwiększyła się. Pod Verdun walka artyleryjska była ożywiona w połączeniu z pomyślną akcją na wschodnim brzegu Mozy. Pod Bezonvaux atakująca piechota z pionierami wtargnęła aż w tylne linje pozycji francuskiej, zburzyła tam urządzenia rowów i wróciła z przeszło 100 jeńcami do swojej pozycji według rozkazu.

Na wschodnim placu wojny i na froncie macedońskim przy słabej akcji bojowej położenie bez zmiany.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Na obszarze blokady wkoło Anglji łodzie podwodne zatopiły 21,000 ton pojemności. Wśród zatopionych okrętów, trzy wielkie parowce ugodzone zostały wśród silnego konwoju.

Ataki napowietrzne.

Berlin. W nocy z 24 na 25 września obrzucili liczni lotnicy francuscy nasze porty lotnicze na froncie pod Verdun bombami. Wynik ich lotów zapewne nie odpowiadał ich oczekiwaniom. Nie zniszczono ani jednego latawca. Odpowiedź lotników naszych nie pozwoliła czekać na siebie. Jeszcze tej samej nocy jedna z eskadr naszych podjęła planowy atak na francuskie porty lotnicze w okolicy Verdun. W Lemmes i Vadelaincourt udało mu się ugodzić w sam środek hali lotniczej. W jednej z wielkich hal lotniczych portu Souilly powstał wielki pożar, połączony z kilku wybuchami. Następnej nocy eskadra w dalszym ciągu prowadziła swe dzieło odwetowe. Latawce rzuciły tym razem przeszło 12 ton materjałów wybuchowych na hale nieprzyjacielskie, przyczem cztery hale stanęły w płomieniach. W kilku innych miejscowościach równie wybuchły pożary. Obrzucono tym razem także Vadelaincourt.

Po każdym ataku na port lotniczy podnosi prasa francuska od nowa krzyk nad barbarzyńcami, którzy nie szanują nawet oznaki Czerwonego Krzyża. Kto tu w istocie nie szanuje oznaki, jest jasnem dla każdego nieuprzedzonego.

Zaprzeczenie.

Berlin. „Nationaltidende“ doniosła 26. IX., że w Rydze niemcy zestrzelili 6 członków Rady robotników i żołnierzy. Wiadomość ta jest zupełnie zmyślona. Członków Rady robotników w Rydzy ani nie aresztowano ani stracono, jak wogóle wyroki śmierci ani tam nie zapadły ani zostały wykonane.

Z parlamentu austrjackiego.

Podczas rozpraw budżetowych w austrjackiej radzie państwa przemówił, po pośle Łukaszewiczu, poseł Stapiński najpierw po polsku, a następnie po niemiecku, omawiając sytuację, wytworzoną przez akt listopadowy i patenty wrześniowe. Za to — mówił — żądają od nas zrzeczenia się uchwały z dnia 28 maja i przyłączenia się do mocarstw centralnych.

Dalej żalił się mówca na sposób przeprowadzania w Galicji i w Polsce rekwizycji. Hasłem polaków z dawien dawna było „z Austrją“. Koło polskie było zawsze podporą rządu. Naród polski nietylko w Galicji, ale także w Królestwie Polskiem stanął po stronie Austrji. Czy traktowanie legjonów polskich i traktowanie Galicji jest uznaniem za to? Z 300 miljonów, jakich użyto na łagodzenie niedoli wywołanej wojną, użyto dla zniszczonej Galicji tylko 8 miljonów. Minęły już czasy kiedy polacy byli za każdym rządem. W przyszłości będzie ich wytyczną iść razem z uciemiężonymi i głosować będą przeciw budżetowi.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 1 października: Na froncie nad Aisne rano trzy oddziały niemieckie próbowały po przygotowaniu artyleryjskiem zbliżyć się do naszych rowów strzeleckich na północ od Berry au Bac. Część niemców, którym udało się wtargnąć do wysuniętego kawałka rowu w naszej linji, odrzucono natychmiast. W innych punktach ogień nasz powstrzymał atakujących, którzy ponieśli dotkliwe straty.

Lotnictwo: Niemcy ostrzeliwali okolicę Dunkierki w dniu 27, 28 i 29 września. Pierwsze dwa ataki spowodowały tylko szkody materjalne, ostatni, szczególnie gwałtowny, zabrał kilka ofiar z pośród ludności cywilnej. Lotnicy nasi zestrzelili w ciągu 29 września dwa samoloty niemieckie. W nocy z 28 na 29 września dworzec Kolmar i urządzenia nieprzyjacielskie na północ od Soissons otrzymały odwiedziny naszych samolotów. Zrzucono 4000 kg. bomb z dobrym skutkiem.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 1 października: Rychło rano nieprzyjaciel ostrzeliwał pozycje nasze między Towerhamlet a lasem Polygon. Następnie przedsiębrał kontrataki, które wszystkie odparto wśród strat. Krótko potem piechota nieprzyjacielska posunęła się po obu stronach drogi Ypern Menin pod osłoną gęstego dymu i miotaczy płomieni. Udało się jej przejściowo wtargnąć do naszego wysuniętego posterunku. Natychmiastowy kontratak wojsk naszych odzyskał posterunek, zabrał przytem pewną liczbę jeńców i sprowadził karabiny maszynowe. W dalszym ciągu przedpołudnia uniemożliwiono próbę ponowienia tego ataku przez artylerję. Artylerja nieprzyjacielska była przez cały dzień czynna na froncie naszym między kanałem Ypern - Comines a odcinkiem Nieuport. Nasza czynność artyleryjska trwa na froncie nadal. Ostrzeliwanie lotnisk, składnic, pozycji i torów kolejowych nieprzyjaciela odbywało się we dnie i w nocy z wielką siłą nadal; zrzucono 7 ton bomb. Głównym celem naszych samolotów było lotnisko w Conterode, tam też wybuchł wielki pożar. Samolot marynarki zapalił i zniszczył nieprzyjacielską halę balonów. Zestrzelono samolot niemiecki. Z naszych nie powróciły dwa, z których jeden widziano, kiedy lądował.

Papież wobec dyplomacji czwórporozumienia.

Lugano. Według twiedzenia gazety „Popolo d'Italia“, Watykan oficjalnie powiadomił dyplomatów czwórporozumienia o odpowiedziach mocarstw centralnych na notę pokojową Papieża w ten sposób, że doręczył im dosłowne brzmienie tych odpowiedzi. Przy tem wyraża Stolica Apostolska oczekiwanie i przekonanie, że czwórporozumienie zajmie wobec not tych odpowiednie stanowisko i powiadomi o tem Stolicę Apostolską, która ze swej strony widziałaby w tem powód do dalszego pertraktowania w sprawach pokojowych.

Bułgarski naczelny wódz o wojnie i pokoju.

Sofja. „Utro“ ogłasza rozmowę z naczelnym wodzem Szekowem, który zaznaczył, że położenie na wszystkich frontach jest tego rodzaju, iż jedynie przeciwnicy mają powód do obaw. O pokoju wyraził się naczelny wódz w tym sensie, że nikt nie może przepowiedzieć, lecz można twierdzić, iż pokój szybciej może nastać niż się sądzi. Bułgarja nie chce ani aneksji ani obcej ziemi, lecz jedynie kraje uznane przez cały świat jako bułgarskie.

Nadzieje Kiereńskiego.

Kopenhaga. W „Ruskim Inwalidzie“ piszą, iż Kiereński nigdy jeszcze nie śledził przebiegu wypadków na froncie francuskim z tak baczną uwagą, jak właśnie teraz. Kilkakrotnie oświadczył, że od wyniku operacji na zachodzie spodziewa się ozdrowienie stosunków wewnętrzno-rosyjskich, zaś szczególnie podniesienia podupadłej w armji rosyjskiej dyscypliny. Jedynie wielki jakiś sukces sojuszników na zachodzie byłby jeszcze w stanie uratować sytuację w Rosji samej. Kiereński sam powątpiewa już o zreorganizowaniu armji rosyjskiej do tego stopnia, by była ona zdolną do akcji większego zakroju.

Brak amunicji w Rosji.

Genewa. „Journal de Genewe“ donoszą z Piotrogrodu, iż brak amunicji daje się w całej Rosji odczuwać już do takiego stopnia, że można mówić otwarcie o nadchodzącej katastrofie. Rosja sama nie ma żadnych zapasów amunicji, zaś transport z Francji, Anglji i Ameryki natrafia na straszliwe trudności, opóźnia się i jest nader powolny. Wobec tego przeszło połowa żołnierzy rosyjskich stojących pod sztandarami, pozostaje nieuzbrojona.

Z Litwy.

Na Litwie zaszły w ostatnim czasie wypadki, którym dla innych spraw nie mogliśmy poświęcić dość miejsca.

Zgromadziło się tedy przedewszystkiem w Wilnie zgromadzenie krajowe, powołane do życia przez naczelną władzę wojskową niemiecką. Do niej to też zgromadzenie powyższe przesłało następujący adres:

„Waszej Król. Wysokości dziękujemy za to, iż w ciężkich czasach trwania wojny dana została kierującym mężom ze wszystkich warstw ludności Litwy możność zebrania się w naszym starym grodzie rodzinnym i uskutecznienia wymiany poglądów w sprawie przyszłości naszego narodu i naszej ojczyzny. Po tym, gdy naród litewski utracił swą państwowość, a następnie wiele przecierpiał pod obcem jarzmem, obecnie, zdaje się, nadeszła ostatecznie chwila, utęskniona przez szereg pokoleń, w której Litwini mogą mieć nadzieję stworzenia własnej samodzielnej państwowości, opartej na narodowych podstawach. Liczymy na pomoc zarządu niemieckiego, aby jeszcze podczas trwania wojny razem z tym zarządem oraz z pomocą państwa niemieckiego złagodzić dotkliwą nędzę ciężko doświadczonej ludności kraju oraz módz współpracować w budowie naszego gospodarstwa narodowego. Przytem chcemy dążyć ku temu, aby wszyscy mieszkańcy naszego kraju posiadali prawa, któremi cieszą się już oddawna obywatele wszystkich państw kulturalnych. Prosimy o zatwierdzenie przedstawicielstwa krajowego, złożonego ze wszystkich warstw ludności, oraz nadania mu prawa współdziałania jeszcze podczas wojny w odbudowie Litwy.

Tyle adres, na który nadeszła ze strony wodza naczelnego Jego Król. Wysokości generał-feldmarszałka, księcia Leopolda następująca odpowiedź i to za pośrednictwem szefa administracji litewskiej, księcia Isenburg-Birsteina:

„Szanowni panowie! Pismo panów z d. 22. bm. przedstawiłem niezwłocznie naczelnemu wodzowi frontu wschodniego J. K. W. gen.-feldmarszałkowi księciu Leopoldowi Bawarskiemu. J. K. W. polecił mi udzielić panom odpowiedzi następującej: Cierpienia, które wskutek wojny spadły na Litwę, zawisły nad nią ciężkiem brzemieniem. Szczególnie ciężkim jest niedostatek, który będąc spowodowany przez Anglję, a mianowicie przez zatamowanie handlu światowego, dało się w znaki również i Litwy. Spodziewane przez Anglję i przez jej sprzymierzeńców rezultaty nie zostały osiągnięte. W niewzruszonej pewności swego zwycięstwa są Niemcy gotowe współdziałać w odbudowie Litwy.

Wódz naczelny frontu wschodniego uważa, że nadeszła obecnie chwila odpowiednia do dalszego rozwinięcia jego zarządzenia administracyjnego z dnia 7. czerwca 1917 r. Wspólnie z miejscową ludnością kraju powzięte będą przygotowania do odbudowy Litwy. W tym celu wódz naczelny frontu wschodniego J. K. W. generał-feld-marszałek książę Leopold bawarski powołuje do życia Radę krajową Litwy, która pod kierownictwem zarządu wojskowego będzie

---

15

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

Błyskawica jaskrawa ukazała statek tonący, maszt strzaskany, ludzi uczepionych z wysiłkiem, by oprzeć się czyhającej na nich śmierci i znowu wszystko zapadło w ciemności.

Wtedy wszczęły się urywane rozmowy; jedni utrzymywali, że widzieli łódź ratunkową, dążącą do brzegu, lecz większość wątpiła.

Stare kobiety szemrały przeciw proboszczowi, który nie wspierał ich modłów; wszystko z pewnością.

Nowa błyskawica z piorunem oświetliła miejsce dramatu, po nim zagrzmiał okrzyk rozpaczy. Pusto! Znikł statek rybacki. Ani śladu łodzi ratunkowej.

A jednak tak się rozwidniło na morzu jak gdyby w dzień biały.

Więc nie ma ratunku?

Jedna tylko została nadzieja, a może łódź uratowała rozbitków i w chwili błyskawicy dostała się właśnie pomiędzy dwiema wydętemi falami.

Joanna-Marja, głucha na rady obecnych, trzymając się poręczy zeszła na koniec tamy i patrząc w próżnię na wpół przytomna, powtarzała:

— Boże mój! Boże, spraw, aby on wrócił!

Naraz krzyknęła:

— Są!

— Albo to prawda? — odparł stary rybak.

Zaręczała, że widziała ich.

Prawdą było.

Lecz przy samym porcie zabrakło im sił, aby dostać się do niego; wyczerpani nie byli już w możności walczenia z siłą bałwanów.

Po tylu wysiłkach przyjdzie im może rozbić się na piaskach.

Joanna-Marja porwała linę, przygotowaną do holowania i miotana, szarpana, wichrem, dotarła do samego skraju tamy. Dziw, że utrzymała się na nogach.

Z całych sił krzyknęła, rzuciła linę, która upadła na odległość metra do statku.

Potrzeba było wysiłku nadludzkiego, aby w przeciągu pięciu minut dosięgnąć jej końca; zobaczyła nareszcie wychylającego się proboszcza, którego trzymało dwóch ludzi.

Uchwycił linę. Wtedy kobieta jęła ciągnąć zawzięcie a z nią wszyscy co tylko docisnąć się mogli.

Zwolna łódź dostała się do łachy.

Gdy mijała krzyż, stojący na samym skraju tamy, rozbitki jak jeden człowiek podnieśli ręce do czoła, żegnając się pobożnie. Byli uratowani. Nie wszyscy, niestety.

Właściciel statku i jeden z majtków zginęli bez śladu, inni zaś na dnie łodzi leżeli zemdleni, na pół żywi.

Burza srożyła się jeszcze w zatoce, przybyli do brzegu, lecz z wielką trudnością.

Joanna-Marja stała w pierwszym rzędzie, śledząc proboszcza; lecz on zdawał się nie pojmować, o co jej idzie, gdy, ująwszy jego rękę, odezwała się z prośbą:

— Pani umierająca... Czeka na was, ojcze.

— Zaraz, zaraz, dobra kobieto!

Niepomny na przemokłe ubranie swoje, cały zajęty był rozbitkami. Uspokajał i dodawał ducha całemu otoczeniu, posłał do plebanji po stary koniak, pocieszał żonę patrona i matkę chłopca okrętowego. Dziękowano mu ze łzami; stare dewotki cisnęły się do jego ręki.

Ostatecznie podbił sobie całe Trevenec.

II.

Zdobycie zamku.

Wtedy dopiero, kiedy wszyscy w wiosce byli opatrzeni i pocieszeni, udało się Joannie-Marji zagarnąć to dla siebie; ubodzy zostali zaspokojeni, należało teraz zająć się zamkiem.

— Księże proboszczu...

— Co takiego?

— Trzeba, abyś natychmiast szedł ze mną.

— Dokąd?

— Tam wysoko.

— Do zamku?

— Tak, do pani.

— Do margrabiny? Cóż się tam stało?

— Jest bliską śmierci.

Zrobił ruch lekkiego zniecierpliwienia.

— Tylko suknię zmienię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obradowała nad podstawami przyszłej administracji i gospodarstwa krajowego Litwy. Litwa ma stać się krajem kultury, krajem, któryby przy zachowaniu swoistych właściwości litewskich dawał równocześnie wszystkim swoim mieszkańcom możność swobodnej działalności i rozwoju.

Na członków Rady krajowej mianuję — w myśl propozycji zgromadzenia krajowego — następujących panów (tutaj następują nazwiska). Moi Panowie członkowie Rady krajowej! Za wspólną zgodą z wami Rada krajowa będzie odpowiednio uzupełniona przez przyjęcie dalszych jej członków, pomiędzy którymi będą się znajdowali również polacy, niemcy, białorusini i żydzi. Litewski ustrój gminny jest już opracowany i będzie panom wkrótce przedstawiony. Wódz naczelny frontu wschodniego J. K. W. generał-feld-marszałek książę Leopold bawarski, polecił przesłać Litwie i jej tu zebranej Radzie krajowej swe pozdrowienie oraz życzy błogosławieństwa Boskiego w dalszej pracy dla ogólnego dobra kraju."

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 3 października.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13632 Breslau 1.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek raz jeszcze „Popychadło", sztuka w 5 odsłonach J. Szutkiewicza.

W sobotę raz jeszcze i po raz ostatni „Skalmierzanki", komedjoopera Kamińskiego, która największy osiągnęła sukces wśród utworów tego rodzaju.

W niedzielę popołudniu „Gwiazda Syberji", dramat historyczny w czterech odsłonach L. hr. Starzeńskiego.

Wieczorem z powodu wzrastającego powodzenia raz jeszcze „Maciek Samson", krotochwila ze śpiewami i tańcami J. Galasiewicza.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Poznań.** Zamknięcie wystawy zdobyczy wojennych. Wobec coraz krótszych dni, oraz ze względu na chłodne jesienne powietrze wydział wystawy czuje się zniewolonym zamknąć wystawę w przyszłą niedzielę dnia 7 października. Aż do tego czasu zniżone będą ceny wstępu, aby i mniej zamożne warstwy ludności mogły ją zwiedzić. Cena wstępu kosztuje zatem od dzisiaj środy począwszy 25 fen. dla osób dorosłych cywilnych, a 15 fen. dla żołnierzy i dzieci.

* **Dodatków drożyźnianych** nie wolno fantować ani opodatkować. Niedawno sąd nadziemiański w Kolonji zadecydował, że dodatków drożyźnianych jako nadzwyczajnych i tymczasowych nie wolno fantować ani opodatkować. Teraz urząd obwodowy dla poboru podatków w Dreźnie oświadczył, że wojenne dodatki drożyźniane nie podlegają opodatkowaniu. To oświadczenie jest wprawdzie spóźnione, ponieważ już dawno oszacowano dochody płacących podatki i termin wnoszenia reklamacji już minął. Ale ci, w których dochodach policzono także dodatki drożyźniane, mogą podać wniosek o umorzenie pewnej części podatku z tem uzasadnieniem, że stosunki prawne pod tym względem dopiero teraz ogłoszono i że władza podatkowa przy oszacowaniu ich nie uwzględnia.

* **Dotychczasowe przepisy o sprzedaży cukru** mają aż do dalszego rozporządzenia obowiązywać nadal, jak rozporządził sekretarz stanu w wojennym urzędzie żywnościowym, ponieważ nowe uregulowanie nie było możliwe przed 1 października. Cena cukru, mającego się dostarczać po 30 września, będzie ogłoszona około połowy października. Cena cukru, mającego się dostarczać związkom komunalnym za październik, pozostaje dawniejsza.

* **Spis nierogacizny.** Rada związkowa na posiedzeniu 27 września uchwaliła, że 15 października rb. ma się odbyć w Rzeszy niemieckiej spis nierogacizny. Przedsięwzięcie tego spisu jeszcze przed 1 grudnia rb., gdy się odbędzie spis bydła, ma na celu stwierdzenie jeszcze przed zimą wyniku zarządzeń, aby więcej bito nierogacizny. Te zarządzenia mają spowodować zaoszczędzenia paszy, z drugiej strony zaś niezmniejszenie zapasów nierogacizny poniżej liczby potrzebnej do zaopatrywania ludności w mięso. Gdyby spis 15 października wykazał, że obecne zarządzenia pod jednym albo drugim względem nie spowowały pożądanego wyniku, ma się je zmienić albo uzupełnić.

* **Subhasta.** Dnia 31 października rb. o godzinie 10 przed południem na sądzie w Poznaniu sprzedana będzie posiadłość panny Anny Drwęskiej w Braunau (?) pod Lüben, kilka parcel w obszarze 5,30 ar., frontowy dom mieszkalny z prawem i lewem skrzydłem, domem poprzecznym i podwórzem.

* **Zmiana własności.** Kościan. Wilę wraz z parcelami ogrodowemi weterynarza p. Schliepera przy ulicy Wrocławskiej nabył kupiec tutejszy p. Karol Kościański za 50,500 marek. — Kospodarz Józef Klupieć w Nowym Lubuszu pod Kościanem sprzedał swą posiadłość około 60-morgową posiedzicielowi wiatraka Kochowi z Lubusza za 39,300 mk.

* **Kradzież 20 000 marek.** Z pociągu osobowego, który przybył w sobotę o godzinie 5 po południu z Głogowy do Leszna, skradziono worek, zawierający 20,000 mk., które z kasy stacyjnej w Głogowie wysłano do Wschowy na wypłatę pensji i oddano konduktorowi pociągu. Konduktor nie włożył worka w skrzynię do pieniędzy, lecz położył go w otwartem miejscu, gdzie łatwo mógł być skradziony. Śledztwo jest w toku. Za wykrycie kradzieży dyrekcja kolejowa wyznaczyła nagrodę.

* **Kradzież.** Pniewy. Handlarzowi Adolfowi Feibuschowi, któremu już częściej z kasy brakły pieniądze w ilości 20 do 100 marek, wykradziono w czwartek po południu całą kasę z około 2000 markami. Podejrzenie padło na mieszkającą w tymże dniu rodzinę Godzierskich. Pies policyjny wyśledził syna tychże. Młody Godzierski miał podobno więcej wspólników. G. aresztowano i uwięziono.

* **Bydgoszcz.** Sąd karny w Bydgoszczy skazał pastucha Jakóba Stybla na dwa lata domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych. Stybel ukradł w nocy na 15 lipca 1917 r. właścicielowi Antoniemu Ziętakowi w Małym Łońsku dwa konie, półszorki i wóz.

* **Zgorzelice.** Do pewnego wieśniaka w okolicy przybyła jakaś wróżka czyli «jasnowidząca«. Wieśniak poprosił tak »zacnego« gościa, aby usiadł, sam zaś wyszedł na chwilę i wrócił — z kijem w ręku. Nie przeczuwająca nic złego niewiasta niemało się zdumiała, gdy gospodarz domu przełożył ją przez kolana i uczęstował hojną porcją »oblewanych». Na jej oburzenie zaś odpowiedział spokojnie, że przecież będąc «jasnowidzącą«, powinna była przewidzieć, jakie przyjęcie ją tu czeka i zawczasu się wynieść.

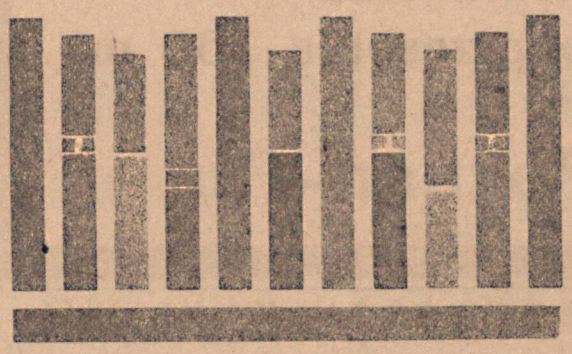
* **Elbląg.** Na tymczasowym moście napadnięto znienacka ślusarza Königa. Podczas szamotania się z napastnikiem obaj wpadli do wody, przyczem König, umiejący dobrze pływać, się uratował, podczas gdy napastnik, jak się zdaje, utonął.

* **Pożary.** Ogromny pożar szalał, według doniesienia pism galicyjskich, w Borysławiu, w Galicji wschodniej, gdzie to znajdują się bardzo obfite źródła nafty i ropy ziemnej. Zgorzało przeszło sto domów, więc dużo rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczają na 10 miljonów koron. — W miejscowości Hernadso na Węgrzech spłonęło 128 domów mieszkalnych i 200 budynków pobocznych, a także wiele budynków gospodarczych. Spaliły się wielkie zapasy paszy. Troje dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Szkody obliczają na półtora miljona koron.

* **Zamordowanie lekarza przez jeńca.** Ofiarą zamachu morderczego, dokonanego przez jeńca, padł w tych dniach wiedeński lekarz, dr. Józef Strasser. Jako naczelny lekarz w obozie jeńców w Salzerbad w Austrji Dolnej, badał on swoich pacjentów podczas godziny ordynacyjnej. W chwili, gdy ukończył badanie pewnego oficera francuskiego, rzucił się na niego jeden z jeńców rosyjskich. Morderca wbił lekarzowi nóż stołowy głęboko w brzuch, tak, że zraniony upadł natychmiast, brocząc krwią. Dr. Strasser miał jeszcze na tyle przytomności umysłu, że zdołał sobie założyć prowizoryczny opatrunek i polecił, aby go przewieziono do szpitala rezerwowego w St. Poelten. Pomimo, że natychmiast dokonano operacji, dr. Strasser zmarł na drugi dzień z powodu nadmiernego upływu krwi.

* **Morderstwo pod Pragą.** Dzienniki czeskie donoszą: Przed tygodniem mniej więcej wyłowiono ze stawu pod Piskiem kosz, w którym znajdował się tułów trupa kobiecego. W kilka dni później wydobyto w Pradze z Wełtawy nogę ludzką, która, jak stwierdziła obdukcja, należała do tułowia, znalezionego pod Piskiem. — Zachodził więc widocznie mord, przy którym sprawcy trupa swej ofiary rozkawałkowali. Dochodzeniom policji praskiej udało się rozwiązać zagadkę tej tajemniczej zbrodni. Morderstwo popełniono w Winohradach pod Pragą. Zamordowaną rozpoznano jako wdowę po suflerze Teatru Narodowego czeskiego, Marję Masek, która trudniła się wypożyczaniem pieniędzy na weksle na wysoki procent. Od trzech tygodni p. Masek zniknęła. Gdy policja zjawiła się w jej mieszkaniu, stwierdzono, że morderstwo popełniła w kuchni podnajemczyni Masekowej, Marja Srb, córka kucharki z Hostonic.

* **Kalendarz.** Czwartek 4 października Franciszka S. Wschód słońca o godzinie 6 minut 7 — zachód o godzinie 5 minut 30.



Gotówki leżącej nie potrzebujesz,

aby obecną pożyczkę wojenną podpisać, ponieważ dogodne warunki wpłat dają Ci czasu dosyć. Rozważ tylko, ile w następnych tygodniach i miesiącach zarobić możesz; odlicz od tego, ile Ci potrzeba na utrzymanie, a dowiesz się, ile krajowi Twojemu możesz oddać jako pożyczkę.

Dlatego podpisz!



Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 1 października

Umarli:

Mistrz młynarski Wojciech Rotnicki 80 lat. Krawcowa Jadwiga Józefiak 31 l. Wdowa Pelagja Lewandowska z d. Palik 61 l. Kaźmierz Siejak 1 r. i 9 m. Wdowa Stefania Kubiaczyk z domu Gintrowicz 58 lat. Zamężna Ester Stein z domu Stein 23 l. Kancelistka pomocnicza Elżbieta Retzlaff 18 l. Urzędnik sądowy Stefan Głowiński 48 l. Zamężna Fryda Dahn z d. Hübner 36 l. Alfons Neumann 3 m. Klara Scholtz 44 l. Henryk Górski 3 l. i 4 m. Irena Perz 1 r. i 1 m. Robotnik Franciszek Szymański 23 l. Zofja Laufers 4 m. Leonard Żmijewski 2 dni. Zamężna Agnieszka Łosiak z d. Kaptur 25 l. Zam. Helena Żmijewska z d. Karmolińska 33 l. Joanna Zimna 4 m. Willy Linke 13 l. i 2 m.

Z dnia 2 października.

Umarli:

Gefrajter, ślusarz artystyczny Władysław Lesiński 23 l. Żołnierz, robotnik Jan Pokrywka 25 l. Żołnierz sługa domowy Marjan Nietrzepkowski 18 l. Robotnik Augustyn Handau 75 l. Szarlota Voigt 5 l. Gerhard Haupt 2 l. Łucja Zawade 2 m. Wdowa Antonina Breza z d. Wieszolska 84 l. Robotnik Jan Kuss 50 l. Robotnik Mateusz Koliński 42 l. Żołnierz, piekarz Kaźmierz Strzelecki 20 l. Wdowa Jadwiga Wdowicka z d. Majewska 64 l. Lekarz sztabowy dr. med. Maks Lehmann 47 l. Janina Derda 3 l. i 3 m. Joanna Förster 8 l. i 2 mies. Żołnierz, mularz Antoni Topolewski 32 l.

Kto teraz papieru nie oszczędza, grzeszy wobec ojczyzny. A więc oszczędzaj!

Gorsety i podstaniczki

Dobre fasony

Kałamajski

Plac Wilhelmowski nr. 2i

Co tylko wyszła! Co tylko wyszła!

Najnowsza specjalna mapa

Wielkiego Księstwa Poznańsk.

najdokładniejsza ze wszystkich.

Zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy, drogi
— — Blisko 1 metr długa a 88 ctm. szeroka. — —
Wykonana w kolorach, złoż. w ozdobnej okładce.

Cena tylko 1,50 mk. z franko przesełką 1,60 mk.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

!! **17 powieści** !!

za tylko 1 mk. z fr. przes.

1. Odpuść nam jako my odpuszczamy.
2. Przekleństwo i błogosławieństwo w wigilię Bożego Narodzenia.
3. Błogosławiona noc Nowego Roku.
4. Ostatni Wiatyk.
5. Umierający wojak.
6. Ręka Opatrzności.
7. Różaniec żołnierza.
8. Ręka Boża.
9. Nawrócenie na łożu śmiertelnem.
10. Kubek wody.
11. Pan Bóg swoich nie opuszcza.
12. Odsiecz Wiednia.
13. Bohaterowie.
14. Straszna kara.
15. Czy tylko został zaopatrzony?
16. Wyleczenie mędrka.
17. Opieka św. Józefa.

Wszystkie te 17 tomik. powieści kosztują z fr. przes. tylko 1 mk.

Poleca i przesela odwrotnie dopóki zapas starczy

Fr. Chocieszyński

Co tylko wyszło!

NOWA WIELKA SYBILLA

czyli

zbiór najciekawszych proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń, dotyczących świata całego a szczególniej obecnej wojny światowej, przyjścia Antychrysta, końca świata i sądu ostatecznego.

W dziełku tem oprócz proroctw i przepowiedni dotyczących świata całego, podano również przepowiednie i proroctwa z dawniejszych i ostatnich czasów, odnoszących się do obecnie toczącej się wielkiej wojny światowej.

Każdy z niewymiernem zaciekawieniem przeczyta to dziełko.

Cena z fr. przesełką 50 fen.

poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI,

Poznań — Posen O. 1, ulica Posadowskiego nr. 38.

Książki polskie

na dogodne spłaty mies. **Obrazy polskie narod.,** histor., relig., krajobr., **książki** do naboż. **Katalogi nowe bezpłatnie.** Za pośred. w przekazywaniu zamówień wys. nagrody. **Księgarnia Wydawnicza Polska,** Poznań-Posen.

Mieszkam obecnie

ul. Rycerska 38

Wiałecka, akuszerka.

Uczennica

do zakładu fotograficzn. potrzebna zaraz. **Balserek,** ulica Pawła 1.

UCZNIA

piekarskiego poszuk. zaraz **Józef Krupiński,** mistrz piek., Koźmin, Koschmin ulica Klasztorna 144.

U C Z N I A,

syna uczciwych rodziców, przyjmie zaraz lub później (1334

Drukarnia Nakładowa Braci Winiewiczów, ul. Berlińska 5.

Dziewczę do posył.

może się zgłosić. (1337

Pracownia sukien ul. Wilhelmowska 20.

Dozórca

do jeńców rosyjskich, dzielny i energiczny, mówiący po polsku i po rosyjsku, może się zaraz zgłosić. (1336

Akcyjna cukrownia w Zdunach.

Nowość! Nowość!

Najnowszy i największy senalk powszedny

wyczerpnięty ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawierający **4000 wyrocznl snów** z dodatkiem ogólnej przepowiedni losu, z wróżeniem z planet czyli kartek miesięcznych dla płci obojga; prócz tego sztuka wróżenia z 36 kart z objaśnieniem. — Cena **2.00 mk**

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnią dla miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —
W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z rąk i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — —
Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okolicz.
Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo extery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. —
Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Najnowsza książeczka kropkowania

oraz planety dla obu rodzajów.
Wesoła i przyjemna zabawa dla każdego.
Cena tylko **60** fen. z franko przesełką.

Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

— Co tylko wyszło —

Testament

napisał **dr. Piotr Hylla.**

Podręcznik niezbędny dla każdego, który losy rodziny swej ma na oku. Rzecz ta napisana zrozumiale dla każdego, jak rozporządzić swym chociaż najmniejszym majątkiem. Wszystkie przepisy dotyczące zrobienia testamentu oraz odnoszące się do prawa spadkowego są w dziełku umieszczone. Wzory do napisania testamentu są w podręczniku tym również zamieszczone.

Cena z fr. przesełką **tylko 90 fen.** poleca i przes. odwr.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

Mam zaraz lub później

10-15tysięcy

po 4 procent

na dobre i pewne miejsce na rolę do wypożyczenia.

Fl. Wieloch, Osterwieck a. Harz, Kr. Halberstadt Pr. Sachsen.

FOLWARK

240 mórg jest dla stosunków familijnych z wpłatą 15—20 tysięcy marek zaraz do sprzedania, ewent. wezmę też kamienicę z mniejszą dopłatą we większem mieście. Łaskawe oferty przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina“ pod nr. **1335.**

Bajecznie tanie nuty na fortepian i na skrzypce.

101 tańców na fortepian za 3 mk.

zawierają walce, marsze, galopady, polki, kontredanse **Układ łatwy, wydanie ozdobne.**

111 tańców na fortepian za 3 mk.

Nowość. Zawierają najulubieńsze utwory nowoczesnych kompozytorów, jako to: walce, polki, polki-mazurki, galopady, kontredanse, tańce międzynarodowe itd.

Opery w formie potpourris za 3 mk.

Zawiera 18 potpourris z oper Flotowa, Czajkowskiego, Offenbacha, Smetany, Glucka, Wagnera itd.

Album russe za 3 mk.

36 utworów max. na fortepian, kompozytorów rosyjskich, Czajkowskiego, Borodina, Wiwolskiego, Glinki, Rachmaninoffa, 4 zeszyty.

Nowy łatwy album operetek na fort. za 3 mk.

Zawiera wyjątki z operetek Gilberta, Pala, Offenbacha, Straussa i w. i.

Polskie tańce na fortepian za 3 mk.

Zawierają najpiękniejsze utwory Moniuszki, Żady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Ozmańskiego.

Wieniec ulubionych melodji narod. za 2 mk.

ułożonych na fortepian przez K. Petersa.

Teoretyczno-prakt. szkoła na fort. za 3mk.

przez H. Wolffa. Dotychczas rozeszło się tej szkoły **150 000 egz.**

101 tańców na skrzypce za 2 mk.

Zawierające walce, marsze, galopady, polki, polki-mazurki, kontredanse.

Polskie tańce na skrzypce za 2 mk.

Zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopady, kujawiaki, krakowiaki.

Nowy system najłatwiejszego nauczenia się gry na skrzypcach za 3 mk.

przez Seyboldta. Szkoła uznana przez prof. i konserw. jako jedna z najlepszych.

Na porto zadosłać należy 30 fen. na każdą z powyższych nut. Poleca i przesyła odwrotnie **FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań—Posen, ul. Posadowskiego 38.**

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.